

EUGENIUSZ NACHLIK

Instytut Iwana Franki, Narodowa Akademia Nauk Ukrainy
<https://orcid.org/0000-0001-7701-9795>

Irwaneć: frywolny ton i czarny humor

Irwaneć: Frivolous Tone and Black Humour

Artykuł nierecenzowany / Not reviewed

Abstract

The article discusses *Family name*, a poem by Oleksandr Irwaneć, a contemporary Ukrainian author and former member of the Bu-Ba-Bu literary group. This particular work discloses recognizable traits of the author's poetry: frivolity, naturalism, the grotesque, irony, and black humour. In the first part of the poem the author plays games with his surname – the same as that of a river in the former principality of Chernigov. In the second part he mocks tempting but deceitful mails about supposedly unexpected inheritances and boasts of his resistance although his irony remains bitter: actually, he would like to receive the offered millions.

Keywords: Oleksandr Irwanec; irony; humour

Abstrakt

Artykuł omawia wiersz *Family name* Oleksandra Irwancja, współczesnego ukraińskiego pisarza i byłego członka grupy literackiej Bu-Ba-Bu. Utwór ten ujawnia rozpoznawalne cechy poezji autora: frywolny ton, naturalizm, groteskę, ironię, czarny humor. W pierwszej części wiersza poeta gra zbieżnością swojego nazwiska z nazwą rzeki na Czernihowszczyźnie. W drugiej części szydzi z kuszących, ale podstępnych mailowych wiadomości o rzekomo nieoczekiwanych spadkach i chwali się swoją odpornością na nie, lecz widzieć, że jego ironia jest gorzka: w rzeczywistości chciałby otrzymać oferowane miliony.

Słowa kluczowe: Oleksandr Irwaneć; ironia; humor

O autorze

Jewhen Nachlik – literaturoznawca, historyk literatury i krytyk literacki, antropolog literatury, komparatysta, ukrainista, polonista, rusycysta, kulturolog, historyk, tłumacz. Profesor, dyrektor Instytutu Iwana Franki Narodowej Akademii Nauk Ukrainy (Lwów), członek rzeczywisty Narodowej Akademii Nauk Ukrainy i Towarzystwa Naukowego im. Tarasa Szewczenki, członek zagraniczny PAU. Autor ponad 860 prac naukowych, w tym szesnastu monografii, wśród których ważne miejsce zajmują książki i publikacje poświęcone literaturze polskiej, polsko-ukraińskim kontaktom literackim oraz typologii. Członek komitetu redakcyjnego „Kijowskich Studiów Polonistycznych”. Był stypendystą Kasy im. Józefa Mianowskiego oraz Domu Funduszu Jana Pawła II w Lublinie. Laureat wielu ukraińskich nagród akademickich, państwowych i regionalnych.

Wiersz *Szyszka pinii* współczesnego polskiego poety, teologa i etyka, profesora i księdza Alfreda Marka Wierzbickiego¹ pełen jest aluzji oraz mitologicznych i chrześcijańskich symboli, a także historycznych i kulturowych odniesień, które należy rozszyfrować i zrozumieć.

Początek wiersza zawiera aluzję do mitu o Zeusie i Europie, o tym, jak Zeus zakochał się w córce fenickiego króla Europie i, przemieniony w byka, porwał ją:

Pożądanie miota bogami i ludźmi
barczysty Zeus z prąciem
goni przerażoną dziewczynę

W wierszu napisanym, zgodnie z notatką autora (w elektronicznym maszynopisie będącym do mojej dyspozycji), w Palermo i Lublinie w dniach 12–17 lutego 2023 roku, prawie rok po pełnoskalowej inwazji nowego imperium rosyjskiego na Ukrainę, ta aluzja, niezależnie od tego, co poeta miał na myśli, może być odczytana w realiach ostatnich lat jako próba podboju Europy przez Rosję Putina, poczynając od Ukrainy. A postaci krzepkiego gwałciciela Zeusa, „brodatego miłośnika i dwóch efebów” (w starożytnej grece określenie to oznacza młodych mężczyzn, którzy osiągnęli pełnoletniość) przypominają rosyjskiego agresora i jego sojuszników. Wszak broda to element historycznie kojarzony z zatwardziałymi Rosjanami, integralny składnik etnicznej tradycji przedpiotrowej, która stała się symbolem antyeuropejskości. Szkoda tylko, że kradnący Europę Zeus w greckim micie zamienił się w byka, a nie w niedźwiedzia, czyli tradycyjne uosobienie Rosjan.

Poeta kreśli obraz greckiej starożytności z trafnymi aluzyjnymi elementami – zarówno mitologicznymi, jak i historycznymi:

- 1) zmysłową tradycją dionizyjską („Byli na wskroś dionizyjscy”);
- 2) artystyczną tradycją apollońską („Apollo dopiero ich uczył / jak przedstawiać namiętności / na wypukłej płaszczyźnie wazy”);
- 3) duchową tradycją platońską („kiedyś ześle Platona / by uwolnił boskość z ciała / i wypędził poetów”).

Chociaż poeta spaceruje po Palermo, nawiązuje do starożytności nie rzymskiej, ale greckiej.

Następnie autor, jako ksiądz, myśli o swoim kościelnym obowiązku i, wspominając różne ofiary („tych / których zasypało trzęsienie ziemi”, „którzy płyną do lepszego świata utonęli w morzu”, „którzy zginęli w bombardowanych miastach Ukrainy”), odmawia modlitwę za zmarłych – „litanie nieszczęścia”. Koncentruje się na trzech czynnikach sprawiających, że ludzie stają się ofiarami. Są to:

- 1) katastrofy naturalne („trzęsienie ziemi”);
- 2) katastrofy techniczne (a właściwie morskie), będące wynikiem ludzkich błędów, niedoskonałości sprzętu i braku umiejętności, niewystarczających do tego, by przeciwdziałać naturalnym wyzwaniom;

JEWEN NACHLIK

Wierzbicki: szyszka pinii – aluzje i symbole

3) wojny napastnicze, czyli agresywne działania jednych społeczności ludzkich przeciwko innym.

Również tutaj, podobnie jak w powyższym zarysie trzech epok greckiej starożytności, widzimy tę zasadniczą triadę.

Mając nadzieję zobaczyć światło dla zaginionych, w szczególności w Ukrainie, poeta zwraca się do chrześcijaństwa epoki renesansu. W nim odnajduje oczekiwany obraz światła w dziele sycylijskiego malarza Antonella da Messiny zatytułowanym *Zwiastowanie* (prawdopodobnie z 1476 roku), przechowywanym w Palermo. Obraz przedstawia Maryję, której czytanie przerwał Anioł Zwiastowania. Według poety artysta „namalował / łączenie się boskiego i ludzkiego / w dłoniach i twarzy Anuncjaty” (imię nadawane dla upamiętnienia Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie). W ten sposób starożytna (grecka) intertekstualność zamienia się w chrześcijańską intermedialność.

Kolejnym elementem wiersza jest historyczna aluzja do przeszłości Sycylii. Poeta z zadowoleniem przyjmuje pokojowe współistnienie różnych grup etnicznych, rdzennej ludności i przybyszów na wyspie, mieszanie się różnych ludzi i ich tolerancję:

Dlaczego Sycylia
pokolenia po pokoleniach
uznawały mądrość obcych i swoje ograniczenia
mieszało się i mieszało
bo zawsze musi być ciąg dalszy
duma bez pychy

Ta charakterystyczna dla Sycylińczyków „duma bez pychy” jest w oczach poety-księdza, filozofa-etyka niezaprzeczalną wartością moralną.

W Palermo jego uwagę przykuwa również kaplica, w której „nadziemskie złoto” symbolizuje światło, a błękit – odkupienie.

Tok aluzji, obserwacji i refleksji autora wieńczy symboliczna „szyszka pinii” (włoskiej sosny), która w chrześcijaństwie według świętego Ambrożego – dzięki zdolności do owocowania o każdej porze roku – symbolizuje

doczesne życie natury i jednocześnie życie wieczne. Ponadto w poetyckiej interpretacji Alfreda Marka Wierzbickiego ten ostatni i tytułowy szczegół nabiera nowego znaczenia: jako owoc o leczniczym zapachu reprezentuje siły wyższe, które się nami opiekują.

Potrząsam szyszką pinii
[...]
ma ozdrowieńcze aromaty
moce czuwające nad nami

Podsumujmy rozwój autorskiej myśli w religijno-filozoficznym liryku *Szyszka pinii*. Śledzi ona ewolucję ludzkości od zmysłowej postawy dionizyjskiej do artystycznej postawy apollińskiej, a następnie do postawy duchowej, platońskiej. I dalej – do chrześcijańskich pierwocin jako światła pocieszenia w cierpieniu, do tego, co boskie i ludzkie, humanitarne, pełne poczucia własnej wartości, ale także pokorne i odkupieńcze.

Przypisy

- ¹ Alfred Marek Wierzbicki, *Szyszka pinii*, Znak, Kraków 2024, s. 47–48.

Irwaneć: frywolny ton i czarny humor

Wiersz *Family name* Ołeksandra Irwancja¹, znanego ukraińskiego pisarza i byłego członka popularnej grupy literackiej Bu-Ba-Bu, zaczyna się od erotycznego szczegółu:

Moje nazwisko – Irwaneć –
[...] w obwodzie Czernihowskim
Jest rzeczka Irwaneć
Nad którą nigdy nie byłem
Ale moja dawna studentka (z tamtych stron) nawet się
w niej kąpała
„I jak ci było w tym Irwańcu?”² – spytałem

Odpowiedzi nie musicie znać

Przez powiaty Nowogród Siewierski i siemieniowski w obwodzie czernihowskim rzeczywiście przepływa rzeka Irwaneć (Rwaneć)³. Jedynie akcent w nazwie pada na drugą sylabę, a nie na ostatnią, jak w nazwisku poety. We frazie z wiersza: „Jest rzeczka Irwaneć” nie ma ak-

centu, więc zdecydowana większość czytelników, którzy nie znają tej niewielkiej rzeki, błędnie wymówi jej nazwę, podobnie jak nazwisko autora: Irwaneć. Prawdopodobnie jednak lepiej dla poety (jeśli wie, jak wymawia się nazwę rzeki), aby czytelnik wymówił jej nazwę niedokładnie, ponieważ w przeciwnym razie pikantna gra słów zostanie utracona. „I jak ci było w tym Irwańcu?” – zapytał autor tekstu swoją byłą studentkę, która kąpała się w rzece. Powiedzenie: „I jak ci było w tym Irwańcu?” natychmiast zanegowałoby pożądaną celową dwuznaczność.

Zakładam, że z czasem akcentowanie nazwy rzeki Irwaneć ulegnie zmianie, a nazwa będzie wymawiana jako Irwaneć, podobnie jak bardziej znane nazwisko poety.

Wróćmy do pikantnej dwuznaczności. „I jak ci było w tym Irwańcu?” – spytałem / Odpowiedzi nie musicie znać” – intryguje autor. Przypuszczam, jaka mogła być odpowiedź, ale jej nie zdradzę. Niech każdy sam się domyśla. Mogła to być także wirtualna dziewczyna, sytuacja wymyślona przez autora, więc domniemana odpowiedź również może być wirtualna.

Jeśli jednak dziewczyna jest prawdziwa, a opisana rozmowa naprawdę miała miejsce, sugeruję, by autor przeprowadził ankietę: zaprosił przyjaciół, kolegów, zawodowych i zwykłych czytelników, by powiedzieli mu, bez ujawniania innym, swoje przypuszczenia co do tego, jaka mogła być odpowiedź dawnej studentki. Po zebraniu zgadywanek mógłby opublikować je wraz z wierszem i w końcu ujawnić prawdziwą reakcję dziewczyny. Byłoby całkiem interesujące przeczytać takie domysły, zwłaszcza od znanych osób, i skorelować je z autentyczną odpowiedzią. Niewątpliwie zwiększyłoby to popularność wiersza.

Nie sposób nie zauważyć rozpoznawalnej cechy stylistycznej *Family name*: frywolny ton ujawniony sytuacyjnie w wierszu przywodzi na myśl dawnego autora słynnego wiersza *Pielęgniarka Raja* (Санітарочка Рая).

Drugą cechą twórczości Ołeksandra Irwancja, widoczną również w tym utworze, jest organiczne połączenie naturalizmu i groteski, ironii i czarnego humoru.

Pierwsza część wiersza jest, że tak powiem, ukraińska. Druga część jest afrykańska, azjatycka i amerykańska (a dokładniej kanadyjska). Wielu z nas zna sytuację, w której otrzymujemy kuszące, ale podstępne wiadomości o nieoczekiwanych nagrodach, wygranych, spadkach itp., mające na celu oszukanie nas i wyłudzenie pieniędzy. Swoje doświadczenie otrzymywania takich fałszywych ofert poeta przepuszcza przez pryzmat artystyczny w dowcipny, celowo przesadny sposób:

A poza tym na pocztę elektroniczną
Często dostaję mejle
Od adwokatów z różnych krajów
Przeważnie z Afryki równikowej
[...]

Przedtem pisały wdowy po milionerach
 Kiedyś nawet córka Saddama Husejna
 Proponowała że się podzieli ojcowskimi milionami
 [...]

 Adwokaci informują mnie,
 Że w katastrofie samochodowej zginął człowiek
 o tym samym nazwisku

Zostawiając po sobie wielki majątek
 Który mogą odziedziczyć, jeśli przyślę im
 Dane swojej karty i numer PIN

Od razu się zastanawiam – o tym samym nazwisku?
 Zastanawiam się – Irwaneć?
 Irwaneć – w Afryce?

Wiadomo, że Irwaneć nawet tam jest Irwanciem ale...

Usiłuję wyobrazić sobie
 Czarnoskórego nieboszczyka w rozbitym aucie
 Nazywał się Irvanets?
 W dodatku był milionerem?

Daleki bracie, piętnasta wodo po kisielu!
 Jakim cudem zdobyłeś te miliony?
 Pewnie handlowałeś złotem i kością słoniową?
 Walczyłeś z lwem i zgrają hien?
 [...]

 Prowadziłeś grupy bogatych turystów
 Na ośnieżone stoki Kilimandżaro?

Albo może jeździłeś na słoniu?
 Słyszałeś w nocy chichoty małp?
 Wyrываłeś się krokodylowi z paszczy
 W rozlewisku rzeki Oranżowej?
 (A po naszymu – Pomarańczowej?)

Dalej autor opisuje kolejną zwodniczą propozycję,
 jaką otrzymał (faktycznie lub rzekomo – co za różnica?).
 Widoczna jest w niej ironia autora nawet wobec samego
 siebie:

Ale ja dalej przeglądam e-maile
 I już zaczynam układać
 Historię śmiertelnie chorej
 Kanadyjskiej milionerki
 Która zanim umrze
 Bardzo pragnie przekazać
 Wielką sumę na cele dobroczynne
 I dlatego musi się w tej sprawie ze mną poradzić
 Bo polecono jej mnie
 Jako przyzwoitą i zaufania godną osobę...

Irwaneć szydzi z takich obłudnych doniesień, chwali
 się swoją odpornością na nie, lecz widać, że jego ironia
 jest gorzka: w rzeczywistości chciałby otrzymać oferowane
 miliony...

Przypisy

- ¹ Ołeksandr Irwaneć, *Wania z Riazania*, przeł. Jerzy Czech, Biblioteka Poezji Ukrainy „W obliczu wojny”, Pogranicze, Sejny 2022, s. 29, 31, 33 | Олександр Ірванець, *Ваня із Рязані*, переклад польською Єжи Чех, Бібліотека Поетії України „Перед лицем війни”, Пограниччя, Сейни 2022, с. 28, 30, 32.
- ² W oryginale: „І як тобі було в Ірванцеві?” Z jakiegoś powodu w tłumaczeniu nazwy rzeki użyto rodzaju żeńskiego zamiast męskiego: „І як ci було в тей Ірванце?”. W ten sposób utracono frywolny niuans.
- ³ В. Перехрест, *Ірванець*, [у:] *Географічна енциклопедія України*, у 3 т., Київ 1990, т. 2: 3–О, с. 82.